

Znaczenie i wiedza. W stronę holistycznych teorii znaczenia.

Dziedzictwo Arystotelesa

Wedle Arystotelesa istniała ścisła odpowiedniość struktur świata, myśli i języka, co stanowi podstawę rozumienia prawdy jako ścisłej korespondencji. Nie chodziło tu oczywiście o dowolny język, lecz o język spełniający kryteria naukowości, który miał trafnie opisywać rzeczywistość. Pogląd ten ugruntowany był w metafizyce Stagiryty, w której każda rzecz jest tym czym jest, tj. przynależy do odpowiedniego gatunku, dzięki swojej formie. Forma jest w rzeczach, ale jest również w umyśle - ma zatem charakter pojęciowy. Dzięki temu, że forma jest obecna w rzeczach, ta sama nazwa ogólna może odnosić do wielu różnych przedmiotów. Forma zasługuje zatem na miano prototypu pojęcia znaczenia nazwy. Znaczenie nazwy jest zatem istotą oznaczanej przez nazwę rzeczy oraz ma charakter pojęciowy, zaś prawdę można rozumieć jako tożsamą z istotą rzeczywistości oraz z wiedzą o owej rzeczywistości. W takim ujęciu wiedza jest od języka niezależna, zaś język pełni w procesie poznania funkcję bierną. Służy jedynie do rejestrowania wiedzy, która została niezależnie od języka uchwycona. W różnych interpretacjach filozofii Arystotelesa uznawano znaczenia za formę (ideę) rzeczy, gatunek (uniwersale), wiązkę cech (teoria konotacyjna) lub wyobrażenie rzeczy (asocjacionizm). Tak rozumiane znaczenie nie budzi intuicyjnych wątpliwości jedynie w paradygmatycznych przypadkach nazw gatunków naturalnych. Dla pozostałych nazw, dla zdań oraz dla tzw. wyrażen synkategorematycznych, Arystotelesowska koncepcja znaczenia stanowi jedynie źródło problemów i wątpliwości.

Prawda i myśl u Gottloba Fregego

Fregego podstawowym nośnikiem znaczenia uczynił zdanie. Znaczenia zdań, czyli ich sensy lub myśli, konstytuują znaczenia słów, które w tych zdaniach występują. Frege powiązał, choć nie uczynił tego w sposób konsekwentny, myśli, czyli sensy zdań danego języka, z wiedzą wyrażalną w tym języku. Myśli ujęte w sądzie były dla Fregego tożsame z

fragmentami wiedzy. Odniesieniem zdania oznajmującego była wartość logiczna. Zdanie jest zatem nazwą jednostkową jednego z dwóch obiektów: Prawdy lub Fałszu. Sens uznawanego przez nas zdania prawdziwego, czyli myśl wyrażona przez to zdanie, jest nośnikiem wiedzy o prawdzie. Frege uzasadnia ten pogląd za pomocą znanego argumentu z wartości poznawczej zdań tożsamościowych oraz analizując mowę zależną. Analiza mowy zależnej prowadzi Fregego do uznania myśli za specjalne odniesienia, zatem do reifikacji znaczeń. W odróżnieniu od Arystotelesa, Frege nie mógł utożsamiać wiedzy z prawdą, gdyż w wielu kwestiach możemy głosić fałszywe sądy, co zmienia fakt, że zadaniem wszelkiej wiedzy jest dążenie do prawdy. O utożsamieniu wiedzy z prawdą można mówić jedynie w przypadku logiki i matematyki, które formułowały „prawa prawdziwości”.

W artykule *Theories of Meaning and Learnable Languages* Donald Davidson argumentuje, że przyjęcie zreifikowanych sensów zdań, np. intensji, nie pozwala wyjaśnić faktu wyuczalności języka. Aby bowiem znać język polski, należałoby uchwycić sensy nieskończenie wielu zdań. Warunkiem wyuczalności języka jest bowiem „uchwycenie sensów” skończonej ilości wyrażeń prostych (słów) i ustalenie na tej podstawie sensów nieskończonej ilości wyrażeń złożonych. W semantyce Fregego mamy do czynienia z regresem w nieskończoność - można bowiem konstruować kolejne zdania postaci: „Kopernik wierzył, że Kopernik wierzył, że, itd.”. Semantyka Fregego, podobnie jak niektóre wyrosłe z niej semantyki intensjonalne, nie pozwalają na rekurencyjne wyznaczanie sensów zdań kolejnych rzędów na podstawie sensów słów, które w nich występują. Należałoby zatem przyjąć sensy zdań za „semantycznie proste”, co nie pozwala wyjaśnić faktu wyuczalności języka. W *Prawdzie i znaczeniu* Davidson przytacza dwa kolejne argumenty przeciwko reifikacji znaczeń. Pierwszy z nich to tzw. argument procy, który w jednym ze swych sformułowań głosi, że dwa zdania o tej samej wartości logicznej muszą wyrażać tę samą zreifikowaną myśl. Drugi argument, zwany we niektórych argumentem trzeciego człowieka, odwołuje się do występującego w zasadzie składalności sensów sformułowania „sposob połączenia wyrażeń prostych w wyrażenie złożone”. Jeżeli przypiszemy wyrażeniom prostym zreifikowane znaczenia, to aby przypisać zreifikowane znaczenie wyrażeniu złożonemu musimy przypisać również zreifikowane znaczenie owemu sposobowi połączenia wyrażeń prostych. Takim znaczeniem może być, np. pewna funkcja. Nie rozwiązuje to jednak problemu, gdyż należy podać zreifikowane znaczenie sposobu połączenia wyrażenia odpowiadającego owej funkcji i wyrażeń odpowiadających jej argumentom, co prowadzi do regresu w nieskończoność.

Holizm Kazimierza Ajdukiewicza

Wedle konwencjonalistów, z którym się utożsamiał przez pewien czas Kazimierz Ajdukiewicz, dane doświadczenia nie potwierdzają jednoznacznie i nie falsyfikują jednoznacznie żadnej teorii fizycznej. Za każdym bowiem razem fizyk dokonuje interpretacji danych doświadczenia w świetle tej lub innej teorii. Te same dane doświadczenia mogą być różnie interpretowane i nie ma jednej „obiektywnej” interpretacji. Jak głosił Pierre Duhem, jeden z klasyków konwencjonalizmu, nie ma podstaw do uznania żadnego eksperymentu za obiektywnie rozstrzygający o przyjęciu lub odrzuceniu danej teorii.

Konwencjonalisci umiarkowani uważali, że interpretacja danych doświadczenia ma miejsce na poziomie teorii naukowej. Gdy opisujemy zjawiska w języku naturalnym z interpretacją nie mamy do czynienia. Język naturalny byłby zatem językiem „surowych faktów”. Radykalizm konwencjonalizmu Ajdukiewicza polegał na tym, że wbrew konwencjonalistom umiarkowanym, uznał, że nawet opisując zjawiska w języku naturalnym, dokonujemy ich interpretacji. Ten aspekt poglądów Ajdukiewicza usprawiedliwia próbę zaadoptowania dyrektywnej teorii znaczenia do języka naturalnego. Konwencjonalizm Ajdukiewicza miał, w przeciwieństwie do konwencjonalistów francuskich, charakter językowy. Pojęcie interpretacji było u tych pierwszych używane w sposób intuicyjny. U Ajdukiewicza interpretacja danych doświadczenia polega na opisanu ich w języku o określonych znaczeniach słów. W stwierdzeniu tym ujawnia się pogląd na aktywną rolę języka w poznaniu, zatem w zdobywaniu wiedzy, co było nieobecne w teoriach Arystotelesa i Fregego.

Dyrektywalna teoria znaczenia, którą Ajdukiewicz sformułował w artykułach *O znaczeniu wyrażen* oraz *Język i znaczenie*, ma charakter teorii holistycznej. Opiera się ona na pojęciu przekonania, które jest rozumiane jako dyspozycja aktualizowana przez wypowiedzenie zdania w określonym języku. Ajdukiewicz stał na stanowisku holizmu przekonaniowego - nie można zmienić pojedynczego przekonania bez zmiany pozostałych przekonań. Oczywiście zmiana pojedynczego przekonania nie musi prowadzić do subiektywnie zauważalnej zmiany pozostałych przekonań. Przekonania wyrażane są zawsze w języku, zaś zmiana przekonania nie musi prowadzić do zmiany kształtu zdania, które je wyraża oraz związanych z tym zdaniem wyobrażeń itd. Zmianie, która jest często niezauważalna, ulegają znaczenia terminów danego języka. Układ znaczeń wyrażen języka

jest w pewien sposób wyznaczany przez całość przekonań, zaś teoria znaczenia Ajdukiewicza jest teorią holistyczną, która nie utożsamia znaczeń z bytami.

W przypadku języka teorii naukowej, któremu poświęcone są artykuły Ajdukiewicza, znaczenia poszczególnych wyrażeń można w pewien sposób reprezentować. Ajdukiewicz wyróżnia trzy rodzaje przekonań, które występują w językach teorii naukowych. Kryterium podziału opiera się na tzw. dyrektywach, które nakazują użytkownikowi języka uznawanie aktualizujących owe przekonania zdań. Pierwszy rodzaj przekonań to przekonania akceptowane na gruncie tego języka zawsze i wszędzie. Byłyby to, np. twierdzenia logiki i matematyki, podstawowe twierdzenia fizyki, np. prawa Newtona lub prawo zachowania masy w fizyce klasycznej, a na gruncie języka naturalnego – pewne głęboko zakorzenione poglądy lub przesady. Zdania akceptowane na mocy dyrektyw aksjomatycznych nie są jednak nierewidowalne. Nawet podstawowe prawa logiki i matematyki mogą być poddane rewizji w pewnych szczególnych warunkach i pewnych istotnych powodów. Otrzymujemy wówczas tzw. logiki nieklasyczne oraz nieklasyczne teorie matematyczne, np. geometrie nieeuklidesowe. Rewizji mogą być podane również podstawowe prawa fizyki – wówczas otrzymujemy zupełnie nowe teorie fizyczne. Za każdym jednak razem rewizji podlega cały układ przekonań, a w konsekwencji ulegają zmianie znaczenia terminów używanych w zdaniach, które owe przekonania wyrażają. To samo może się zdarzyć w przypadku głęboko zakorzenionych poglądów wyrażanych w języku naturalnym, np. poglądów religijnych czy poglądów o charakterze etycznym lub obyczajowym. W przypadku rewizji tego typu przekonań może nastąpić zmiana znaczeń przypisanych poszczególnym wyrażeniom języka. Zmiany tej często subiektywnie nie zauważamy, gdyż „nowe” przekonania aktualizowane są zazwyczaj przez zdania równokształtne ze zdaniem, które aktualizowały „stare” przekonania. Do zmiany znaczeń faktycznie jednak dochodzi, gdyż między wyrażeniami języka, w którym aktualizowany jest pewien układ przekonań zachodzą związki znaczeniowe.

Zdania akceptowane na gruncie dyrektyw dedukcyjnych odpowiadają przekonaniom, które są akceptowane, gdy akceptowane są inne przekonania. Zdania akceptowane na mocy dyrektyw empirycznych są to zdania odpowiadające przekonaniom na temat danych doświadczenia, np. „To jest zielone”, „To jest pies” itd. W przypadku tych ostatnich łatwo jest o podanie przykładów trywialnej zmiany znaczeń lub lepiej, zamiany znaczeń. Umówmy się, aby to, co do tej pory nazywaliśmy zielonym, nazywać czerwonym i na odwrót. W takim przypadku słowa „zielony” i „czerwony” intuicyjnie zmieniają swe znaczenia, co bez wątpienia uchwyci każdy użytkownik języka polskiego. (Warto w tym miejscu zauważyć, że na gruncie

teorii Ajdukiewicza do zmiany znaczeń faktycznie by nie doszło, lecz raczej doszłoby do zamiany fizycznego kształtu dwóch słów języka. Można bowiem bez trudu przetłumaczyć „stary” język na „nowy” dokonując prostej zamiany słów „zielony” i „czerwony” we wszystkich kontekstach, w których te słowa występują).

Rzeczywistość jest taka jaka jest, lecz może być różnie opisywana. Owo „różne opisanie” może być rozumiane na dwa sposoby. Po pierwsze dwa opisy mogą być izomorficzne, tj. przetłumaczalne. Izomorficzność ta dotyczy oczywiście zdań aktualizujących odpowiednie przekonania. W takim przypadku różnią się one jedynie kształtem fizycznym słów, która może, w szczególności, polegać na zamianie fizycznego kształtu dwóch wyrazów. Zdaniem Ajdukiewicza do zmiany znaczeń w takim przypadku nie dochodzi, gdyż nie dochodzi do zmiany związków znaczeniowych między wyrazami. W drugim przypadku mamy do czynienia z całkowicie odmiennymi, nieizomorficznymi opisami tych samych danych doświadczenia. Jest to w pewnym sensie inna wiedza o tej samej rzeczywistości. W przypadku nauki odpowiadałoby to dwóm niewspółmiernym teoriom naukowym. W przypadku języka naturalnego, mielibyśmy do z dwoma różnym językom opisu tych samych zjawisk, przy czym oba języki opisu mogę używać równokształtnych wyrażeń.

Ajdukiewicz stworzył teorie dla języków zamkniętych teorii naukowych, które, co należy wyraźnie podkreślić, miały charakter „skończonych” teorii naukowych. Stąd wyróżnił trzy rodzaje przekonań, które mogą występować naukowych takich teoriach. Pozwoliło mu to na reprezentowanie znaczeń jako miejsc w tzw. macierzy języka, na która składają się odpowiednio uporządkowane zdania uznawane na mocy dyrektyw aksjomatycznych, dedukcyjnych i empirycznych. Należy wątpić czy faktycznie wyróżnione przez Ajdukiewicza rodzaje przekonań wystarczą do podania reprezentacji znaczeń dla języków faktycznie rozwijanych teorii. Brak bowiem w klasyfikacji przekonań, którą przeprowadził Ajdukiewicz, przekonań wyrażanych, np. przez hipotezy naukowe, które jeszcze nie stały się twierdzeniami.

Na zakończenie zwróćmy uwagę na dwa niedostatki teorii Ajdukiewicza, które są rezultatem przypisania tej teorii do zamkniętych języków „skończonych” teorii naukowych oraz reprezentowania znaczeń jako „miejsc” w klasie izomorficznych macierzy języka. Po pierwsze teoria Ajdukiewicza nie pozwala na przypisanie reprezentacji znaczeń tym zdaniom i wyrażeniom złożonym, które nie występują *explicite* w macierzy języka i nie dają się z tej macierzy wydedukować. Problem ten nie dotyczy oczywiście hipotetycznych języków

zamkniętych, dla których sformułował ją Ajdukiewicz, lecz ma kluczowe znaczenie dla języków naturalnych, w których wiele zdań nie wyraża żadnych konkretnych przekonań. Zdania te jednak rozumiemy, czyli przypisujemy im znaczenia. Teoria Ajdukiewicza nie odwołuje się zatem do żadnej wersji zasady składalności znaczeń. Znaczenie mają tylko te zdania, które wyrażają wiedzę wyrażoną przez przekonania. Po drugie, teoria Ajdukiewicza została sformułowana przy założeniu solipsyzmu metodologicznego, co jest dlatego pełni uzasadnione dlatego przypadku języka teorii naukowej, i dlatego nie uwzględnia problemu rozumienia słów drugiego człowieka. Z intuicyjnego punktu widzenia nie każda zmiana przekonań musi prowadzić do zmiany znaczeń. Możemy przecież komunikować się między sobą przypisując wypowiedzianym przez drugą osobę słowom te same znaczenia, lecz różne przekonania. Wbrew Ajdukiewiczowi, tożsamość znaczeń, które przypisujemy słowom naszego rozmówcy, nie implikuje zatem tożsamości wiedzy. Oba te niedostatki zostały usunięte na gruncie teorii znaczenia Donalda Davidsona.

Teoria znaczenia Donalda Davidsona

W filozofii języka Davidsona szczególną rolę odgrywa teoria prawdy Tarskiego. W wielu pismach Davidsona oraz wielu opracowaniach utożsamia się teorię prawdy zbudowaną dla danego języka z teorią znaczenia dla tego języka. Jest to pewne uproszczenie. Teoria prawdy służy u Davidsona jako narzędzie interpretowania słów drugiego człowieka. Faktycznie Davidson stał na stanowisku, że to co nazywany językiem, np. językiem polskim jest jedynie klasą indywidualnych idiolektów. Interpretując słowa drugiego człowieka wypowiedziane w jego idiolektie tworzymy teorię prawdy jego idiolektu. Teoria prawdy dla języka (idiolektu) przedmiotowego budowana jest w metajęzyku, którym jest nasz własny idiolekt, zaś jej celem jest tłumaczenie zdań wypowiedzianych w idiolektie drugiego człowieka na nasz własny idiolekt. Tłumaczenie to podawane jest przez tzw. *T*-zдания, które wynikają z teorii prawdy. Dla Davidsona *T*-zдания pełnią dodatkową rolę – pozwalają na empiryczną weryfikację teorii prawdy, którą budujemy w procesie interpretowania słów drugiego człowieka. Na przykład możemy empirycznie zweryfikować *T*-zдания:

Zdanie (rozmówcy) „Trawa jest czerwona” jest prawdziwe wtw, gdy trawa jest zielona;

Zdanie (rozmówcy) „Trawa jest zielona” jest prawdziwe wtw, gdy trawa jest czerwona.

Weryfikacja ta musi się odwołać do świadectw polegających na zestawianiu bardzo wielu przekonań naszego rozmówcy dotyczących trawy i barw, z naszymi własnymi przekonaniem.

Owa weryfikacja ma zatem charakter holistyczny i nie ogranicza się do zdań przytoczonych w obu *T*-zdaniach.

Jeżeli zbudujemy teorię prawdy dla idiolektu drugiego człowieka, to jednocześnie podamy sposób rekurencyjnego tłumaczenia zdań tego idiolektu na nasz własny idiolekt. W tym sensie cała teoria prawdy (nie zaś jej pojedyncze *T*-zdania) podaje znaczenia wszystkich wyrażeń interpretowanego idiolektu. Tak rozumiane podawanie znaczeń ma sens jedynie wtedy, gdy my sami znamy znaczenia wyrażeń naszego idiolektu. W jaki sposób jednak przypisujemy znaczenia własnym słowom? W tym miejscu warto zauważyć, że teoria prawdy naszego własnego idiolektu ma dla nas samych charakter trywialny:

Moje zdanie „Trawa jest zielona” jest prawdziwe wtw, gdy trawa jest zielona.

Moje zdanie „Trawa jest czerwona” jest prawdziwe wtw, gdy trawa jest czerwona.

W przypadku naszego własnego idiolektu teoria prawdy nie podaje znaczeń wyrażeń, które w nim występują – a przynajmniej nie czyni tego w takim sensie, w jakim podaje znaczenia wyrażeń idiolektu drugiego człowieka. Znaczenia podawane są, podobnie jak u Ajdukiewicza, przez żywiony przez nas układ przekonań. Trywialna teoria prawdy dla naszego idiolektu spełnia jednak bardzo ważną rolę. Pozwala bowiem na rozumienie zdań, które nie aktualizują żywionych przez nas przekonań. Stanowi ona zatem komponent rekurencyjny, którego brak było teorii Ajdukiewicza i pełni funkcję zasady składalności sensów.

Język i wiedza u Davidsona

Davidson wyróżnia dwa szczególne typy języka, które można określić mianem „obiektywistycznego” i „subiektywistycznego”. Żaden z nich nie może istnieć bez drugiego, chociaż oparte są na różnych rodzajach wiedzy. W artykule *Three Varieties of Knowledge* Davidson omawia warunki ontogenezy poznania i powstania języka, w którym rezultaty owego poznania można wyrazić, i którego od poznania nie da się w żaden sposób oddzielić. Warunkiem poznania jest komunikacja językowa, która realizuje się i ma swój początek w trójkącie: podmiot - drugi człowiek - świat realny. Komunikacja językowa stanowi zarazem proces dochodzenia do wiedzy, który Davidson nazywa triangulacją. Trzem „wierzchołkom trójkąta” odpowiadają trzy rodzaje wiedzy: wiedza obiektywna (o świecie realnym), wiedza subiektywna (o naszych własnych postawach propozycjonalnych) i wiedza intersubiektywna (o postawach propozycjonalnych drugiego człowieka). Żaden z wymienionych rodzajów

wiedzy nie może być zredukowany do pozostałych ani nie może powstać niezależnie od pozostałych.

W komunikacja językowa, a dokładniej w proces triangulacji, pojawia się pojęcie prawdy absolutnej. Jest ono niezbędne, aby budować teorię prawdy potrzebną do interpretowania słów drugiego człowieka. Pojęcie to stanowi jednak źródło pewnego złudzenia prowadzącego do rozumienia prawdy jako ścisłej korespondencji w sensie Arystotelesa. Prawda u Davidsona jest to jedynie prawda „uzgodniona” z innymi uczestnikami komunikacji językowej. Jest to bowiem prawda w pewnym języku, a dokładniej idiolektcie mówiącego, w którym budowane są teorie prawdy idiolektów innych ludzi. O tej samej rzeczywistości można posiadać różną wiedzę. Wiedza nie jest jednak dowolna. Davidson stał na stanowisku istnienia korespondencji między naszymi przekonaniem a rzeczywistością. Ową korespondencję zapewnia przyczynowe oddziaływanie zdarzeń w świecie. Jednak ze względu na holistyczny charakter naszego poznania i uwikłanie go w komunikację językową, możemy dysponować różnymi opisami tej samej rzeczywistości, które w przypadku nauki mogą prowadzić do niewspółmiernych, czyli wzajemnie nieprzetłumaczalnych teorii. W przypadku języków naturalnych nieprzekładalne byłyby pewne typy opisów tej samej rzeczywistości. Davidson wyróżnia dwa zasadnicze i nieredukowalne typy opisu: opis psychologizyczny (subiektywistyczny, intencjonalny) i obiektywistyczny (fizyczny). Ich istnienie jest rezultatem modelu triangulacyjnego naszego poznania i występujących w nim wiedzy subiektywnej i obiektywnej. Na gruncie języków teorii naukowych pierwszy typ opisu prowadzi do języków humanistyki, a szczególnie psychologii, drugi typ opisu – do języków teorii przyrodniczych, a szczególnie fizyki. Język fizyczny i język psychologii są na siebie nieprzekładalne w tym sensie, że nie można przełożyć żadnego predykatu psychologicznego na predykat fizyczny i *vice versa*. Oba języki mogą nam służyć do opisu tych samych zdarzeń, które, w zależności od przyjętego języka opisu nazywamy zdarzeniami psychicznymi lub zdarzeniami fizycznymi. Owe zdarzenia są przyczynami wypowiedzeń zdań, które je opisują, ale ze względu na uwikłanie przekonań, aktualizowanych przez te zdania w holistyczną „sieć”, nie da się utożsamić klas zdarzeń opisanych predykatem fizycznym, z klasą zdarzeń opisanych predykatem psychologizycznym. Można natomiast utożsamić pewne zdarzenia opisane za pomocą tych predykatów. Na przykład można utożsamić uczucie znudzenia słuchacza z pewnym stanem jego układu nerwowego, lecz nie da się przełożyć psychologizycznego predykatu

„znudzenie” na jakikolwiek, choćby najbardziej złożony predykat, za pomocą którego opisuje się stany układu nerwowego człowieka.